

A. LISTOWSKI

NAUKI ROLNICZE W PLANIE SZESZCIOLETNIM

Problemy produkcji roślinnej

I.

Plan sześcioletni będący, jak mówił Prezydent R. P. Bolesław Bierut, „planem wyrwania Polski z wiekowego zacofania, planem usunięcia jej słabości gospodarczej jako spuścizny dawnego ustroju obszarniczo-kapitalistycznego“, na odcinku produkcji roślinnej zakłada znaczny wzrost wytwórczości rolnej. — A mianowicie:

Wartość produkcji rolniczej powinna wzrosnąć o 50% w stosunku do roku 1949, który był rokiem ogólnie wysokich urodzajów. Wszechstronny rozwój rolnictwa jest konieczny dla zapewnienia podnoszenia stopy życiowej rosnącej ludności wiejskiej i miejskiej oraz coraz większych potrzeb surowca dla przemysłu.

To wyższe i bardziej różnorodne zapotrzebowanie przemysłu jak i większe różnicowanie się pokarmu przy podnoszeniu się stopy życiowej ludności wnoszą postulat zmiany struktury zasiewów. Konieczne jest znaczne zwiększenie uprawy roślin paszowych, technicznych, bardziej wartościowych zbóż oraz roślin warzywnych. Plan zakłada ogólny wzrost produkcji roślinnej o 39% w porównaniu do roku 1949 z tym, że na wzrost ten składają się zarówno zwiększenie powierzchni siewnej, jak i średnich plonów z ha. Ogólna powierzchnia zbiorów powinna wzrosnąć o 7% i wynieść około 16 mil. ha. Przy czym zakłada się słusznie konieczność wzrostu powierzchni obsiewanej zarówno dla roślin pastewnych, technicznych, jak i większości zbóż z wyjątkiem żyta, którego areał ulegnie zmniejszeniu. Wzrost ten wyniósłby — dla pszenicy 7%, jęczmienia 37%, buraków cukrowych 25%, oleistych 67%, włóknistych 73%, pastewnych na siano lub zieloną masę 48%, strączkowych 30%.

Powierzchnia owsa i ziemniaków ulegnie bardzo nieznacznej zwwyżce. Zaleca się prócz tego zespół roślin technicznych rozszerzyć w uprawie o różne mniej znane a wartościowe rośliny a następnie wprowadzić do uprawy rośliny kauczukodajne.

Ciągła intensyfikacja produkcji pozwoli na stopniowe podniesienie się średnich plonów z ha. I tak plan zakłada dla zbóż:

r o ś l i n y	śr. plon z ha w r. 1955	zwyżka w ‰ w stosunku do 1949 r
pszenica	17	38
żyto	15,5	18
jęczmień	17	39
owies	16	22
ziemniaki	150	23
buraki cukrowe	240	30
oleiste	11,5	40

Nastąpi więc ogólne podniesienie zbiorów wynoszące:

r o ś l i n y	‰ zwyżka zbiorów w stosunku do 1949 r
żyto	2
pszenica	52
jęczmień	90
owies	21
ziemniaki	29
buraki cukrowe	63
włókniste, nasienne	72
słoma	111
oleiste	134

Równolegle wzrosną plony roślin pastewnych oraz siana z łąk trwałych. Następnie plan zakłada wzmacnianie bazy technicznej rolnictwa przez wzrost mechanizacji, zaopatrzenie w nawozy sztuczne i elektryfikację.

Rolnictwo otrzyma 61.000 traktorów, co oznacza wzrost pięciokrotny w stosunku do roku 1949. Wartość innych maszyn dostarczonych rolnictwu wzrośnie o 270% w stosunku do obecnego wyposażenia. Elektryfikacja obejmie 8.900 gromad wiejskich. Zaopatrzenie w nawozy przewiduje się, że wykaże wzrost w nawozach azotowych o 184%, fosforowych o 177%, potasowych o 93% i wapiennych o 622%, dzięki czemu łączne zaopatrzenie nawozów mineralnych na 1 ha wyniesie 40.1 kg. — a więc przewyższy poziom nawożenia we Francji o ca 5 kg na 1 ha.

Równocześnie należy wprowadzić stosowanie nowych metod agrotechniki oraz zdobyć agrobiologii.

Należy położyć silny nacisk na wprowadzenie racjonalnych płodozmianów oraz na rejonizację produkcyjną. Plan przewiduje również meliorowanie gruntów ornych oraz łąk i pastwisk — z tym, że problem melioracji należy rozpatrywać na płaszczyźnie szerszej, jako zagadnienie uregulowania bilansu wodnego. Tym samym stoi przed nami zagadnienie nie tylko odwodnień, ale i na-

wodnień. Założenia i wytyczne planu sześcioletniego wymagają naturalnie dla swej realizacji wysiłku, lecz dodajmy od razu — liczby planu są realne i mogą być przekroczone.

W realizacji planu udział nauki powinien być bardzo intensywny i zadania naszej nauki rolniczej są tym samym bardzo duże. Stwarza to dla naszej nauki rolniczej bardzo szerokie możliwości rozwojowe — nakładając równocześnie na nią bardzo duże obowiązki. Wypełnienie ich wymaga planowego i skoordynowanego działania właściwych ram organizacyjnych; właściwego ustawienia nauki i zakresu jej zadań wobec produkcji. Zależy wreszcie od stopnia, w jakim treść naszej nauki rolniczej, jak i metody jej pracy włączają się w proces budowania socjalizmu w naszym kraju.

II.

Liczby odnoszące się do produkcji roślinnej w planie sześcioletnim stanowią naturalnie pewne limity, których osiągnięcie i przekroczenie postawione zostało produkcji — jako zadanie. Jednocześnie wyznaczają one bardziej długofalowe kierunki rozwojowe. Istotne jest tu założenie o konieczności stałego podnoszenia zdolności produkcyjnej warsztatu rolnego. To założenie opiera się na udowodnionym fakcie, iż wszelkie granice dla zwiększenia zdolności produkcyjnej — a więc w rolnictwie dla zwiększenia produktywności uprawianych przez nas roślin — mają jedynie charakter względny. Są one czasowymi limitami danego etapu rozwojowego, uwarunkowanymi momentami organizacyjnymi, strukturą rolnictwa, ilością i jakością narzędzi, poziomem nauki. Ponieważ zaś te wszystkie czynniki znajdują się w ustroju socjalistycznym w stałym rozwoju — tym samym i zdolność produkcyjna rolnictwa w tym ustroju znajduje się również w stanie stałego progresywnego rozwoju.

Jeżeli plon jest wynikiem produktywności, to znów wysokość plonu jest uwarunkowana rozwojem rośliny w warunkach określonego środowiska. W im większym stopniu zdołamy wpłynąć na to, aby warunki siedliska układały się w sposób możliwie korzystny dla rośliny — a z drugiej w im większym stopniu, drogą poznania procesów rozwojowych i potrzeb rośliny zdołamy ustalić optimum jej wymagań — i wreszcie na ile określimy metody kierowania rośliną — a więc metody przedstawiania jej wymagań w kierunku dla nas korzystnym — tym wyższy zdołamy osiągnąć poziom produktywności.

Z tych krótkich uwag wynika, że plan stawiając liczbowe limity dla pewnego okresu — wyznacza jednocześnie zasadnicze kierunki rozwojowe dla odcinka produkcyjnego, a tym samym i dla tak ważnego elementu jakim jest nauka. Przy czym ponieważ normy produkcyjne muszą być traktowane rozwojowo jako coś, co ma być i powinno być stale przekraczane, więc fakt ten ustawia nam rów-

niez i zadania nauki. Zadaniem jej jest nie tylko umożliwianie realizacji planów gospodarczych — ale przyspieszanie ich realizacji. Nauka ma praktyce przekazywać wciąż nowe sposoby opanowywania przyrody, uzyskane na drodze doświadczalnej. Tym samym nauka powinna przeganiać dzisiejsze plany produkcyjne, wytyczać drogi dla dalszego postępu.

Plany naukowe tym samym nie mogą i nie powinny być odwzorowaniem się w dziedzinie doświadczalnej bezpośrednich potrzeb produkcji na danym etapie. Powinny być ich rozszerzeniem, pogłębieniem.

Następnie zaś byłoby bardzo niedobrze, gdyby plan nauki ograniczał się do tematyki li tylko usługowego charakteru lub ustalonej li tylko na podstawie zamówienia społecznego. Takie ujęcie spaczyłoby rozwój nauk rolniczych i zmniejszyłoby ich możliwości oddziaływania na długofalowy rozwój produkcji. Byłoby niezgodne z zasadniczym założeniem biologii miczurinowskiej, wymagającym rozwiązywania zagadnień na szerokim tle biologicznej syntezy. Wszelkie bowiem elementy, z którymi mają do czynienia nauki rolnicze — organizm, środowisko mają charakter kompleksowy. Stąd też plan naukowy powinien z jednej strony uwzględniać w dostatecznej mierze zagadnienia teoretyczne, z drugiej pozostawiać margines dla samodzielnej inicjatywy badawczej.

III.

Założenia planu sześcioletniego, szczególnie przy wzięciu pod uwagę konieczności wytyczania przez naukę dróg dla dalszego rozwoju produkcji, stanowią równocześnie wytyczne dla planu naukowego. Wytycznymi tymi będą:

1) Zagadnienie zmiany struktury zasiewów:

- a) rozszerzenie w uprawie wielu roślin dotychczas w ogóle w Polsce mało uprawianych ze względu na ich niepewność lub też brak rozpracowań agrotechnicznych,
- b) aklimatyzacja nowych roślin,
- c) rozszerzenie niektórych uprawianych roślin na nowe tereny, na których one dotychczas się nie udawały,
- d) zwiększenie bazy paszowej.

2) Zagadnienia związane z osiągnięciem ogólnej: zwyczajki plonów ilościowych; podniesienia jakości plonów; zmniejszenia wahań plonów; większej mechanizacji upraw; poprzez wszechstronną i kompleksową analizę czynników produktywności i ich intensyfikację.

A. od strony czynników siedliska:

- a) zagadnienia podniesienia żyzności gleb,
- b) zwiększenia efektywności nawożenia,
- c) zrównoważenia bilansu wodnego,

B. od strony rośliny:

- a) analiza potrzeb uprawianych u nas form i odmian,
- b) prace w dziedzinie uzyskiwania nowych odmian,
- c) prace w dziedzinie analizy dynamiki populacji i zespołów roślinnych.

Ponieważ wszelkie rozgraniczanie ma charakter umowny, jest jasne, że zagadnienia szczegółowe czy poszczególne tematy wynikające z ogólnej problematyki zachodzą i zazębiają się wzajemnie. Winny one zresztą być rozwiązywane w sposób kompleksowy, gdyż tylko taka metoda może być owocna i jest w stanie wypracować istotne wskazówki dla praktyki.

Podane wyżej wytyczne ogólne pozwalają ustalić najważniejsze zagadnienia, jak i rośliny, zajęcie się którymi w hierarchii potrzeb wysuwa się przed innymi.

W praktyce podział na „intensywne“ i „ekstensywne“ rośliny w ramach gospodarki socjalistycznej nie jest uzasadniony. Gospodarka socjalistyczna nie zna bowiem ani zjawisk nadprodukcji, ani kryzysów. Stoi na gruncie maksymalnego w danych możliwościach rozwoju sił wytwórczych — a więc zdolności produkcyjnej gospodarstwa rolnego; a to jest możliwe do osiągnięcia jedynie drogą harmonijnego uwzględniania potrzeb wszystkich uprawianych roślin w jak najszerszy sposób.

Tu jednak — odziedziczone po ustroju kapitalistycznym, zapóźnienia i spaczenia w gospodarce rolnej, jak i ekonomiczne motywy warunkujące zwiększanie produkcji tych czy innych surowców roślinnych, zmuszają nas do większego zwrócenia uwagi w chwili danej na niektóre rośliny.

1) W pierwszej grupie następujące zagadnienia hierarchiczne są najważniejsze:

a) Rośliny przemysłowe.

Zwiększenie wysokości plonów rzepaku ozimego i rozszerzenie jego uprawy. Wymaga to rozwinięcia prac hodowlanych nad tą rośliną, lepszego rozpracowania agrotechniki — szczególnie pielęgnacji, zbadania rozwoju stadialnego i procesu uodparniania się w związku z agrotechniką. Podobnie przy rzepaku jarym.

Przeprowadzenie szeregu doświadczeń rejonizacyjnych nad roślinami oleistymi z uwzględnieniem jakości plonów i zajęcie się przez hodowlę mniej znanymi roślinami przemysłowymi. Aklimatyzacja nowych gatunków roślin kauczukodajnych, oleistych, włókniстых, garbnikowych — dotychczasowe próby, przeważnie fragmentaryczne — wskazują na możliwość wprowadzenia do uprawy np. kok-sagizu. Muszą być one jednak przeprowadzane w sposób bardziej planowy przy jednoczesnych pracach selekcyjnych.

b) Należy dążyć do rozszerzenia uprawy — pszenicy ozimej, jęczmienia ozimego. Zwiększyć wysokość plonów jęczmienia jarego i pszenicy jarej. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi na cechy jakościowe plonu. Prace tu powinny iść wieloma torami: hodowlane — nad nowymi odmianami, fizjologiczno-uprawowe, mające na celu

drogą analizy stadialnej zbadania potrzeb odmian i określenie optymalnych warunków siedliskowych: systemu nawożenia, potrzeb pokarmowych i wodnych — we wzajemnym powiązaniu.

c) Rośliny pastewne i strączkowe.

Otwarty wciąż zostaje problem soi, mimo pewnych osiągnięć. Konieczne jest rozwinięcie prac hodowlanych nad jednorocznymi motylkowymi — a co jest bardzo ważne też nad wieloletnimi motylkowymi i trawami. Pod tym względem hodowla ma duże zaległości. Od strony uprawy użytków trwałych wysuwa się tu sprawa badań nad podniesieniem produktywności łąk i pastwisk — tak nizinnych jak i górskich. Konieczny jest tu szereg doświadczeń, ale również i syntetyczne podsumowanie dotychczasowych wyników — swoich i obcych.

d) Zagadnienie dopasowania roślin do mechanicznego zbioru kombajnami — odnosi się w pierwszym rzędzie do roślin zbożowych i niektórych przemysłowych. Jest to zagadnienie przede wszystkim wyhodowania nowych odmian sztywno- i krótkosłomych.

2) D r u g a g r u p a. Łączy się głównie z zagadnieniem analizy siedliska i rozwoju rośliny w łączności z siedliskiem.

a) sprawy płodozmianowe — zaniedbane w ustroju kapitalistycznym, nabierają pierwszorzędного znaczenia. Stwierdzenie zasadniczej słuszności systemu płodozmiennego Williamsa staje się dopiero podstawą wyjścia dla rozpracowania powyższego zagadnienia w nowych warunkach. Wysuwa się tu sprawa układu płodozmianów w różnych rejonach klimatyczno-glebowych naszego kraju i dla różnych kierunków gospodarczych.

Wymaga doświadczeń nad:

- 1) doborem mieszanek w różnych warunkach i ich dynamiką rozwojową,
- 2) procesami mikrobiologicznymi zachodzącymi w ryzosferze,
- 3) bilansem nawozowym w płodozmianie,
- 4) strukturą gleb.

W łączności z tym stoi monograficzne opracowywanie gleb oraz badania nad erozją i sposobami przeciwdziałania erozji. Mapa gleboznawcza Polski ukończona będzie w czasie trzech lat.

b) Zagadnienia nawozowe nie mogą być rzecz jasna oderwanym, samodzielny czynnik, ale muszą być rozpatrywane w powiązaniu z innymi czynnikami — z wodą przede wszystkim. Wysuwa się tu zagadnienie wapieni i wapnowania — dalej sprawa zwiększenia efektywności działania nawozów mineralnych. Zaczęte badania nad fosforem granulowanym, nowymi formami nawozowymi — (amoniak) i nad systemami podkarmiania roślin muszą być intensywnie kontynuowane.

Należy zwrócić szczególną uwagę na zagadnienie wody — zarówno pod kątem odwadniania, jak i nawadniania, jak i potrzeb wodnych roślin. Badania nad poplonami i nawozami organicznymi muszą ulegać jeszcze wszechstronnemu rozpracowaniu.

c) Zagadnienia analizy potrzeb rośliny wymagają rozwinięcia prac w dziedzinie fizjologii rozwojowej i łączą się z podbudową teoretyczną współzależnie ujętej uprawy i hodowli. Należą tu wymienione już prace nad potrzebami optymalnymi uprawianych u nas roślin w ich rozwoju stadialnym — z rozciągnięciem na zagadnienia bilansu pokarmowego i wodnego.

Należą tu zasadnicze zagadnienia z dziedziny metodyki hodowlanej — nad uzyskiwaniem zmian kierunku rozwojowego — a przez to i nowych właściwości dziedzicznych poprzez oddziaływanie zmienionym układem warunków zewnętrznych. I dalej z innych dziedzin — badania nad procesem zapładniania i nad żywotnością — a dalej krzyżówki wegetatywne.

d) Wreszcie należy tu wymienić konieczność rozwinięcia badań nad zmiennością w populacjach naturalnych i zespołach sztucznych (mieszankach). Poparte one muszą być szerszą analizą ekologiczną, ujawniającą „mechanizm“ powstawania przystosowań, występujący u różnych form i typów, jako wyraz ich historycznej ewolucji w związku z warunkami bytu. Prace te łączą się z zadaniami fitosocjologii i geografii roślin i wspólnie powinny być prowadzone. Z drugiej strony poprzez analizę stadialną i analizę (pogłębiającą, a więc nie tylko morfologiczną, ale anatomiczną i biochemiczną) rozchwianych organizmów powinno się rozszerzać prace nad powstawaniem i utrwalaniem się stopniowych zmian przystosowań regulacyjnych. Ten w krótkim zarysie przedstawiony plan — nie wyczerpuje naturalnie całości — ogranicza się raczej do podania kierunków. Można dodać, że nigdy bodaj tematyka badawcza nie okazuje się tak wielostronna i bogata, jak teraz, gdy:

a) pozostaje w konfrontacji z praktyką, a więc z potrzebami przebudowującego się i rozwijającego się po torze socjalistycznym rolnictwa,

b) po drugie — gdy nauka przestała być zjawiskiem marginesowym lub gdy swój kontakt z życiem ograniczała jedynie do roli usługowej wobec odcinka wielkokapitalistycznego — co miało miejsce u nas w okresie międzywojennym,

c) i wreszcie po trzecie — gdy twórczy przykład agrobiologii radzieckiej i jej zdobycze osiągnięte na podstawie biologii miczurinowskiej, postawiło przed nami zadanie przekontrolowania i przedstawienia dotychczasowej teoretycznej nadbudowy naszej nauki rolniczej.

Wspomniałem już na początku, — że byłoby rzeczą szkodliwą, gdyby plan ograniczał się do tematyki usługowej. Węzłowe zagadnienia planu w tzw. naukach „stosowanych“, jak rolnicze, wpływają niewątpliwie z potrzeb produkcji. Szczegółowe rozpracowanie planu musi schodzić głębiej do teoretycznych badań uzasadniających takie czy inne momenty postępowania agrotechnicznego. Inne ujęcie doprowadziłoby do „receptury“, co z kolei odbiłoby się niekorzystnie na wynikach praktyki. Historia agrobiologii jest tego najlepszym

dowodem. Dla przykładu podam, że dialektyczna teoria stadialnego rozwoju organizmu — zrodziła się z potrzeb praktyki. Konieczność przeciwdziałania wymarzaniu ozimin była bodźcem dla opracowania metody jarowizowania ziarna. Dalsze badania pozwoliły na odkrycie stadium jarowizacyjnego — a następnie świetlnego. Rozwinięta tą drogą teoria stadialnego rozwoju — przy dalszym rozpracowaniu pozwoliła na uzyskanie drogą zmiany warunków — zmian w procesie dziedzicznym. Pozwoliło to na inne ujęcie zjawisk dziedziczności, które z kolei otworzyło nowe i poprzednio nieprzewidywane horyzonty przed hodowlą i uprawą roślin.

Biologia miczurinowska — ujmująca organizm w zespoleniu z warunkami środowiska wymaga, aby wszelkie zjawiska przyrodnicze ujmować nie tylko kompleksowo, ale na szerokim tle całości organizmu i warunków jego bytu. Stąd niezbędne twórcze schodzenie w głąb przy rozwiązywaniu dzisiaj zagadnień praktyki.

IV.

Mówiłem już poprzednio, że wykonanie przez naukę jej zadań wymaga szeregu momentów. Z omówionego już zagadnienia konieczności skoordynowanego i planowego działania wypływa potrzeba właściwych ram organizacyjnych.

Ani luźna do niedawna organizacja „indywidualnych“ zakładów wyższych uczelni, ani skostniały, niepłodny i mimo wszystko oderwany od życia PINGW zadań tych spełniać nie mógł. Prowizoryczne formy — umożliwiające kontaktowanie się i dyskusję — jak Rada Naukowa Rolnictwa, dokazały wiele, bo na ich bazie zaczęły powstawać pierwsze zarysy planu naukowego — nie mogły być wystarczające. W wyniku powołano Instytuty Rolnicze, z których Instytut Ekonomiki, Mechanizacji i Elektryfikacji, Zootechniki i Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa utworzyły się w roku 1950 — pozostałe — Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Sadownictwa, Rybactwa i Ochrony Roślin oraz Centralny Instytut Rolniczy, mający za zadanie koordynację całej pracy naukowej w dziedzinie rolnictwa, w styczniu 1951 r.

Zagadnienia produkcji roślinnej skupiają się w Instytutach: Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, Hodowli i Aklimatyzacji Roślin i Ochrony Roślin. Instytuty te są instytutami naukowo-badawczymi, mającymi za zadanie rozwijanie bazy naukowo-doświadczalnej dla socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Instytut planuje i koordynuje w całości wszystkie prace w działach nauki objętych jego działalnością a wykonywanych na terenie całej Polski z tym, że jednocześnie prowadzi własne prace na swoich placówkach.

IUNG np. prowadzi prace:

- a) we własnych laboratoriach czy pracowniach,
- b) w gospodarstwach rolnych przydzielonych Instytutowi, jak:

Zakłady Doświadczalne. Poza tym IUNG prowadzi swe prace za pomocą:

c) swojego personelu przydzielonego do tych, czy innych pracowników szkół wyższych,

d) swojego personelu w ramach doświadczalnictwa zbiorowego na majątkach PGR, spółdzielniach produkcyjnych, wreszcie Instytut planuje, koordynuje i nadzoruje za zgodą Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki prace wykonywane w zakładach naukowych szkół wyższych.

W tej formie Instytut staje się centralną jednostką, wykonującą badania i jednocześnie poprzez którą kształtuje się pełny plan i w której syntetyzują się wyniki badań. Jeżeli weźmiemy pod uwagę zadania, jakie stoją przed nauką rolniczą na dzisiaj i na jutro — a z drugiej strony konieczność koordynacji wysiłków ze względu na szczupłość kadr naukowych, jak i wyposażenia zakładów, to taka koncepcja instytutu jest najbardziej korzystna. Dodajmy do tego fakt, iż większość naszych pracowników naukowych w dziedzinie rolnictwa pracuje w zakładach wyższych uczelni i że ten stan nie może prędko ulec zmianie; że większość placówek naukowych, to placówki uczelniane. Pozostawienie tych placówek, jako ośrodków badawczych zupełnie poza Instytutem, uniemożliwiłoby wypełnienie przez naukę ciężących na niej zadań. Należy tu jeszcze dodać, że właściwie w stosunku do zakładów wyższych uczelni Instytut spełnia rolę ośrodka skupiającego, stymulującego pracę badawczą. I wreszcie, że większość tematów musi być rozwiązywana w wielu punktach, a więc zespołowo — a w innym wypadku ograniczałaby się do przyczynków albo rozciągała na lata. Zdarzałoby się więc nadal, co było w przeszłości aż nazbyt często, że nauka wlokłaby się w „ogonie“ praktyki lub dawała wyniki fragmentaryczne, a więc nie odpowiadające żądaniom praktyki. Dotychczasowe, krótkotrwałe wyniki naszej pracy, wskazują aż nazbyt wyraźnie na słuszność przyjętego postulatu organizacyjnego. Współpraca z zakładami wyższych uczelni rozwija się jak najlepiej. Tematyka, podana poprzednio, w całości znajduje się na warsztacie doświadczalnym, i mimo, że za wcześniej jest jeszcze dziś mówić o wynikach, to jednak sędzę, że będą one istotne, tym bardziej, że szereg zagadnień znajduje się już w końcowej fazie opracowywania.

V.

Forma organizacyjna, mimo że bardzo ważna nie rozwiązuje jeszcze sprawy, — niezbędna jest tu właściwa „treść“ nauki. Jest rzeczą pewną, że nauka w Polsce Ludowej w okresie budowania socjalizmu, w okresie zaostrzającej się walki klasowej i imperializmu nie może posiadać tej samej „treści“ co przed wojną. Treść jej musi być inna — socjalistyczna. Nauka będąc istotnym elementem rozwoju materialnych sił wytwórczych łączy się poprzez te siły z bazą

— łączy się też z nadbudową, a więc u nas z ideologią naszej bazy socjalistycznej. Związek nauki z narastającym życiem musi być istotny, nie może się ograniczać do roli „obiektywno“ lub „neutralnie“ życzliwego specja, bo takiej roli nie ma.

Fakt, że nauka jest jednym z tworzyw życia, że kształtująco wpływa nie tylko na materialne siły produkcyjne, ale i na rozwój pojęć, sama będąc przez ten cały zespół pojęć kształtowana, tłumaczy jasno, dlaczego nie ma i nie może być nauki autonomicznej, neutralnej, rozwijającej się jakoby według własnych „praw“.

Nasza nauka rolnicza włączyła się już w dużym stopniu w nową rzeczywistość od strony związku z produkcją — natomiast znajduje się jeszcze w okresie przejściowym o ile chodzi o przyswojenie teoretycznych podstaw nowej biologii. Obie te sprawy są jednak ze sobą nierozzerwalnie związane i łączą się bardzo ściśle z nowym, jakościowym skokiem w rozwoju nauk biologicznych — jakim jest powstanie biologii miczurinowskiej.

Myśli przewodnie nowej biologii, związane z obserwacją i doświadczeniem, legitymujące się coraz większą ilością danych, stwierdzających, że agrobiologia w właściwy sposób ujmuje przebieg procesów biologicznych — naświetlane i omawiane były już niejednokrotnie. Ostatnio omówione były na konferencji w Kuźnicach, co przyczyniło się w dużym stopniu do przestawienia się wielu pracowników nauki — do wyjaśnienia wielu nieporozumień i spłyceń w interpretacji. Jest rzeczą zupełnie jasną, że nie chodzi tu o zagadnienie metody badawczej. Sprawa nie zamyka się też w ramach sporu uczonych na temat wartości teorii.

Nowa teoria jest materialistyczna i dialektyczna. Przeciwstawia się nie tylko idealizmowi ale i mechanistycznym koncepcjom, tak silnym w dotychczasowej biologii. Filozoficznej, światopoglądowej treści nie można odrywać od nowej biologii — czyniąc to, odrzucamy teorię. Poprzez tą treść włącza się ona jednak w nurt nowej epoki, staje się teorią i praktyką nauki w ustroju walczącym o socjalizm. Związek nowej biologii z produkcją jest związkiem pełnym, nierozzerwalnym. Sprawdzianem dla teorii jest praktyka, z drugiej strony dalszy rozwój praktyki, uzyskiwany tą drogą, staje się punktem wyjścia dla nowej teorii. Zatrącenie kontaktu z praktyką, jak i bezsilność dotychczasowych teorii wobec zadań wysuwanych przez praktykę — ujawniło się między innymi w tym, że zastosowanie do praktyki wyników doświadczeń dawało coraz mniejsze rezultaty. Prowadziło do tak paradoksalnych wniosków jak te, o których mówiło tzw. „prawo zmniejszającego się przyrostu plonów“. Było to najlepszym dowodem, że „model“ nauki nie był modelem przyrody. Osiągnięcia biologii miczurinowskiej otworzyły szeroko drzwi do dalszych badań i dalszych postępów, co świadczy o słuszności nowego, „dynamicznego modelu“. Ujęcie organizmu, jako skokowego pro-

cesu rozwojowego, przebiegającego w organicznym powiązaniu z warunkami jego bytu. Dalej postulat kompleksowego ujmowania wszelkich zjawisk — w konsekwencji wytwarza konieczność zastosowania i wypracowania również odrębnej metody badawczej.

I trzecia sprawa: Powiązanie rozwoju organizmu z środowiskiem wyklucza mechaniczne przenoszenie wyników uzyskanych w jednych warunkach na inne warunki.

Łącząc się świadomie z procesem rozwoju sił wytwórczych w ramach walki o socjalistyczną przebudowę kraju — nauka rolnicza powinna i nabiera treści socjalistycznej. Ponieważ zaś proces ten odbywa się u nas w określonych warunkach, które o ile chodzi o przyrodnicze czynniki produktywności, wymagają analizy naukowej — to zadaniem nauki staje się wytyczanie tego zadania. Wyraża się w tym jej forma narodowa. Korzystając z doświadczeń i wyników agrobiologii radzieckiej, musimy rozwijać nasze własne przemyslenia, doświadczenia i wnioski. Pole dla naszej nauki rolniczej — bardzo szerokie i twórcze.